

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 62 M
 Z dostawą w miejscu 66 M
 Z prz. sylką pocztową 68 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 124 M
 Z dwurazową dostawą
 w miej. cu 132 M
 Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA — LACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

3 Mk.

GAZETA**PORANNA**

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interessentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-maj wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5399.

Lwów, środa 25 sierpnia 1920

Rok XI

Wojska nasze idą w kierunku na Grodno! Ostrołęka, Łomża, Białystok, Hrubieszów, Horodło nasze! Bolszewicy osaczeni między Wisłą a Wkrą!

Do Redakcji „Gazety Porannej” — we Lwowie ul. Sokoła 4.

Pr. 161/20.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Poranna” numer 5367 z dnia 6. sierpnia 1920, w artykule pod tytułem „Łazik na front” w całości zawiera znamiona występku z §§ 300 uk. i art. IV u. z. 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dział. z r. 1863, uznał dokonaną w dniu 5 sierpnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 marek.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1920.

(Podpis nieczytelny).

Do Redakcji „Gazety Porannej” — we Lwowie ul. Sokoła 4.

Pr. 173/20.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Poranna” Nr. 5387 z dnia 18. sierpnia 1920 w artykule pod tytułem „Ukr. zjazd wojskowy w Pradze” w ustępie od słów i 3) ukraińskie organizacje militarne „do słów przeciw armii czerwonej” zawiera znamiona zbrodni z § 9. i 58 c. uk. (tudzież występku z § 24. ust. pras.) uznał dokonaną w dniu 17. sierpnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl §. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21. ust. druk. z 17.

grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 marek.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1920.

(Podpis nieczytelny).

Do Redakcji „Gazety Porannej” — we Lwowie ul. Sokoła 4.

Pr. 178/20/2.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Gazeta Poranna” Nr. 5389 z dnia 19. sierpnia 1920 w artykułach pod tytułami 1) Konfiskata „Gazety Porannej” (strona 6) w słowie między słowami „jedynie protestem przeciw” a słowami „Biura prasowego w Prokuratury Państwa”, 2) „O mądrych cenzorach” (fejleton) w

całości (łącznie z tytułem) zawiera znamiona występku z §. 300 uk. uznał dokonaną w dniu 18. sierpnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w §. 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 marek.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1920.

(Podpis nieczytelny)

Próby przebicia się osaczonego nieprzyjaciela udaremnione!

Bolszewicy uciekają w popłochu ku granicy niemieckiej!

Zdobycz nieprzeliczona rośnie z każdą chwilą!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 23. sierpnia.

FRONT PÓLNOCNY.

Nieprzyjacieli osaczeni ze wszystkich stron przez nasze wojska, próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciętością zaatakował nasze oddziały ugrupowane na południu od Mławy. Za cenę

ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterskich pułków 18 dywizji, atak odparto. Stwierdzono, iż

żołnierzy naszych wziętych do niewoli, kozacy kubańscy w okropny sposób pomordowali. Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzuciły broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą, jak stwierdzono, tłumnie przechodzą. W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18 i 33 dy-

wizje sowieckie, 54 zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułkownika Dreschera, działająca

na tyłach bolszewików, zdobyła w dalszym

ciągu 2000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabi-

nów maszynowych i bardzo znaczną ilość taboru z

materyałem wojennym. Ogółem przez punkty

zborne armii przeszło dotychczas z górą 20.000

jeńców. Ostatnio wpadły w nasze ręce sztaby 18

i 54 dywizji sowieckiej. 8 sztabów pułkowych,

przeszło 2700 wozów z materyałem wojennym,

dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kan-

ce'arye dywizyjne, ze składami map sztabowych

i t. d.

FRONT ŚRODKOWY.

Oddziały 15 dywizji piechoty w 5-ciu g

dziennej walce pod Sniadowem rozbiły 11 dywizji

sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie, prze-

chodząc parokrotnie do ataku na bagnety. Wzięto 400 jeńców, 7 armat, dużo materiału technicznego, tabory i 7 wielbłądów.

59 pp. zajął po zaciętych walkach 22 b. m. Łomżę, biorąc parę tysięcy jeńców z 4, 5, 6, 11 i 56 dywizji sowieckiej, oraz ogromną zdobycz dotychczas nie zarejestrowaną. Dowódcy w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o ówczesnej postawie ludności cywilnej, która chwyta za broń i walczy obok żołnierza. W walkach pod Łomżą okrył się ponownie chwałą jeden z kapelanów ks. Zambłocki, który dając przykład męstwa, siedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały I dywizji Legionów zajęły 22 b. m. po walce Biały-Stok. Szczegółów brak. Dnia 21 bm. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pocłagu pancernego zaatakować Brześć Litewski. Atak odparto.

Grupa generała Bałachowicza w wypadku na Piszczę zdobyła dwie armaty i znaczną ilość jeńców.

FRONT POŁUDNIOWY.

W rejonie Dobrotwora i Kamionki strum. oddziały naszej jazdy przeprawiając się na prawy brzeg Bugu utrudniają skutecznie odwrót armii konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców. Jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbitku.

Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającymi się dywizjami bolszewickimi.

W Nikołajowie i Stryju spokój.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Gener.

kiego posuwania się i wielkich odległości od swoich baz w ciągłych walkach przeszły one około 600 wiorst natchnione wielką ideą oswoobodzenia pracującego ludu polskiego. Podniosły czerwony miecz nad sercem szlacheckiego państwa Warszawy, aby ją zaraz po zajęciu oddać pracującemu ludowi polskiemu robotniczo-właścicielskiemu rządowi. Robotnicy Warszawy czują już bliskie oswoobodzenie Warszawy, na murach rozlepione są żądania robotników oddania Warszawy armii czerwonej bez bitwy i grożą w razie przeciwnym niewypuszczenia z Warszawy ani jednego uzbrojonego żołnierza. Biała Polska koma, jeszcze jedno ostateczne pchnięcie i koniec mickiemnej polskiej awanturze. Rewolucyjna rada armii wojennej III. Podpisany Lazarewicz 13 bm.

Bolszewicy nie przestają utrudniać komunikacji z Mińskiem!

Warszawa, 23. sierpnia.

(PAT.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: 22. bm. otrzymano następującą depeszę iskrową z Moskwy: Warszawa, Sapieha, minister spraw zagr. 22. sierpnia 1920. Rząd sowieków odrzuca z oburzeniem wasze insynuacje dotyczące wypełnienia jego zobowiązań wobec delegacji polskiej. Jesteśmy zupełnie nieodpowiedzialni za jakość waszych aparatów radiotelegraficznych, a wszystkie depesze nadsyłane do Moskwy przez rząd polski dla waszej delegacji albo przez waszą delegację dla rządu polskiego były natychmiast podawane. Jedyną przeszkodą w skomunikowaniu się były trudności stawiane przez wasze stacje radiotelegraficzne w Warszawie oraz ciągłe jej odmowy przyjmowania depesz. Zawiadomienie co do przyjazdu waszego kurjera Młodzianowskiego przez linię frontu 21. sierpnia otrzymaliśmy niestety dopiero 22. sierpnia. Za wszelkie skutki tego opóźnienia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. — Komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczernin.

W sprawie powyższej depeszy ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że motyw w niej podane przeczą istotnemu stanowi rzeczy. Warszawska radiostacja bowiem działa bez zarzutu i nigdy nie odmawiała przyjęcia depesz z Moskwy.

O utrudnieniu działalności polskiej radiostacji w Mińsku świadczy najlepiej okoliczność, że przewodniczący delegacji rządu sowieków na konferencji w Mińsku Dantszewski przyznał wobec naszych delegatów, że radiostacja ta nie może fungować prawidłowo, gdyż liczne stacje bolszewickie przeszkadzają jej działalności. Wreszcie oświadczenie to bynajmniej nie tłumaczy faktu, iż przesłanie depesz naszej delegacji z Mińska przez Moskwę trwało aż 5 dni. Ostatni ustęp depeszy Cziczernina przyznaje, że komunikacja z naszą delegacją jest utrudniona skoro kurjer zaopatrzone we wszystkie dowody nie może przelechać frontu.

Z DNIA.

WRAŻENIA.

Dni ośm... co za wrażenia ogrom?
Co za wypadków bieg,
Szaiony?
Tydzień temu... kraj nad przepaść brzei
Rzucony.
A dziś znów wyzwolony,
Fatrzy na wroga pogrom,
Jakiemu nie znają dzieje.
Precz rozpacz!
Dusza z radości płacze,
To znów ze szczęścia się śmieje
I przypada do kolan
Żołnierzkom niezłomnym,

Wojska nasze maszerują na Grodno!

Ostrołęka, Łomża, Białystok odskanane!

Warszawa, 23. sierpnia.

(Telef.) (m) W ostatniej chwili nadeszły tu wiadomości, że wojska nasze

strołęki, Łomży i Białegostoku, wojska nasze maszerują w kierunku na Grodno.

Hrubieszów i Horodło w naszych rękach!

Warszawa, 23. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Lublina donoszą, że w rejonie Włodawy wojska nasze odniosły znakomite sukcesy. — W walkach tych brały udział nawet ta-

bory. Akcja gen. Zielińskiego doprowadziła do zupełnego oczyszczenia linii Bugu, Hrubieszów i Horodło są w naszych rękach.

Sytuacja we wschodniej Galicji.

Lwów, 24. sierpnia.

Sytuacja na froncie południowym bardzo pomysłna. Oddziały Budiennego cofają się w kierunku północno-wschodnim, ścigane przez nasze wojska, które usiłując odciąć im odwrót

Na południe od Lwowa luźne watahy kawalerii Budiennego, straciwszy kontakt z główną siłą swoją, biakają się samotrzeć, czekając na za-

jęcie Lwowa, w przekonaniu, iż akcja planowana przez armię sowiecką postępuje naprzód. Wojska nasze energicznie oczyszczają teren z tych band.

Na południe od Dniestr liczne watahy nieprzyjacielskie, które między innymi opanowały dworzec i przedmieścia Stryja, zostały już z tego miasta wyrzucone

Wojska sowieckie zamknięte między Wisłą a Wkrą zostały wzięte do niewoli!

Łań, 23. sierpnia.

(PAT.) Radio. — Bolszewicy rzucili znaczne siły dla odcięcia komunikacji między Gdańskiem a Warszawą, trafili jednak na armię świeżo utworzoną w Poznańskim i na Pomorzu, która wypadła z Grudziądza i Torunia, zatrzymała nieprzyjaciela na przedwojennej linii granicznej między Prusami a Polską. W tym samym czasie

inna armia posuwająca się z Miodlina w kierunku Działdowa, zaatakowała od południa nieprzyjaciela. Trzecia zaś armia pod generałem Sikorskim, która przekroczyła Narew stara się odciąć nieprzyjacielowi jedyną drogę odwrotu. Na północy wszystkie wojska czerwone, którym nie udało się cofnąć na wschód od Wkry, zostały otoczone i wzięte do niewoli.

KRASNOARMIEJCY UCIEKAJĄ DO PRUS WSCHODNICH.

Królewiec, 23. sierpnia.

(PAT.) Tel. Comp. donosi: Odwrót armii rosyjskiej postępuje dalej. W różnych miejscowościach przekroczyli Rosyanie granicę. Rozbrojenia ich dokonano bez konfliktów. Zostali oni internowani w obozie Pasiek (Preussisch-Holland) we wschodnich Prusach.

NIEPROSZENI OSWOBODZICIELE.

Warszawa, 23. sierpnia.

(PAT.) Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało nam następujący tekst depeszy, przysłanej do Moskwy, przez rewolucyjną radę wojenną III armii sowieckiej: Dzielne oddziały zajęły 13 b. m. Radzymiń o godz. 23 i ścigając nieprzyjaciela znajdują się o 15 wiorst od Pragi. W ciągu 40 dni ofensywy bez odpoczynku oderwani z powodu szyb-

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCI!

Datki na plebiscyt przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

NADESLANE.

Dowództwo 14 p. ułanów jazłowieckich

zawiadamia, że we czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 10:30 odbędzie się w kościele OO. Bernardynów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy

**por. Westermarka Heralda,
por. Buderackiego Władysława,
por. Zareby Bogdana,
por. Dąbrowskiego Wacława,
podchor. Weszeniewskiego Mieczysława,
podchor. Piotrowskiego Józefa**

I wszystkich ułanów poległych w walce z bolszewikami. 4150

Co wśród lasów i polan
Sieją kwiaty swej krwi,
I w wysłku ogromnym,
Wypędzają pohańca
Od okopu do szańca,
Precz, daleko, za urwi!
Płyną, płyną tysiące,
Co oddały się w plen,
Wiozą srogie armaty,
Pociskami dymiące.
Czy to prawda, czy sen?
W jaurmie jęczą już katy,
Kam. sarze, psu braty,
Które nosy nam śmierć.
Hej! plon będzie bogaty,
Dalej! dalej! za żerdź!

Nad sówietów potęgą,
Śmierć z memezis w przymierzu
Spracowałeś się tego,
Drogi polski żołnierzu.
Spracowałeś się człeczce,
Pot ze skroni ci ciecze.
Aleś przemoc odwalił,
I ojczyznę ocalił.

Nemo.

NADESLANE.

KINO „LEW”

w Filharmonii zawiadamia P. T. Publiczność, że salę swoją odstąpiło na poniedziałki, wtorki i środy aż do odwołania Amerykańskiemu Towarzystwu Y. M. C. A. na bezpłatne przedstawienia dla wojskowości. Przedstawienia dla P. T. Publiczności cywilnej dawane będą przez Zarząd Kina „LEW” od czwartku aż do niedzieli włącznie. 4135

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, orł. od 8-9 i od 12-6. 4148

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. HESCHELES 4151

ord. od 10-12 i 3-5 pop., dla kobiet 2-3 Sykstuska 16.

Dr. Wiktor JANKOWSKI

lekarz-dentysta, powrócił i orłynuje jak dawniej, ulica Hetmańska 1. 10, od 9-1 i 3-6. 4149

CZAS
odnowić przedpłatę!

Millerand przemawia przed pomnikiem Leszczyńskiego.

Nancy, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Millerand przemawiając przed pomnikiem Stanisława Leszczyńskiego wyraził radość z powodu pomyślnych wiadomości nadchodzących w ostatnich czasach z Polski.

UZNANIE DLA ZAGR. POLITYKI MILLERANDA

Paryż, 23. sierpnia.

(PAT.) Havas. — Rady generalne uchwaliły wniosek pochwalający politykę zagraniczną Milleranda. Rada departamentu Sewre zasyła Polsce wyrazy sympatii. Rada generalna Marne wyra-

Polska musi być filarem pokoju europejskiego!**Cała Francja życzy sobie udzielenia pomocy Polsce!**

(PAT.) „Temps” oświadcza, że cała Francja przyłącza się do życzenia, aby Millerand wysłał pomoc do Polski. Francja życzy sobie, aby wojna zakończyła się utwierdzeniem niezawisłości

Polski i jej części etnicznej ponieważ Polska musi być jednym z filarów pokoju europejskiego. — Dzienniki podkreślają konieczność dalszego udzielenia materialnej i moralnej pomocy Wranglowi!

Ameryka przesyła amunicję.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. „Journal” podaje, że amunicja amerykańska, którą ładowano na statek w Antwerpii, jest przeznaczona dla Polski.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Parowiec amerykański „Malta”, załadowawszy w Salonikach amunicję dla Polski, ruszył do Gdańska pod komendą polską.

Przeciw fantazyom gubernatorskim sir Tovera.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) „Matin” występuje ostro przeciw Toverowi, który dla przypodobania się Lloydowi Georgeowi zabronił wyładowania w porcie gdańskim materiałów wojennych dla Polski. Francja nie pozwoli wpływać na siebie fantazyom angielskiego gubernatora, a komendant wysłanego do Gdańska pancernika francuskiego pouczy p. Tovera lepiej o jego obowiązkach. W kołach paryskich wskazują, że Tover działa na własną rękę bez porozumienia się z Londynem.

Prasa francuska o stanowisku Tovera.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Dzienniki tutejsze zajmują się żywo stanowiskiem Tovera. „Matin” oświadcza, że komendant krążownika „Queyden” jest prawdopodobnie uprawniony do wywarcia nacisku na Tovera, aby ściśle wypełniał swoje obowiązki.

żają zaufanie rządowi, wyraża życzenia aby traktat wersalski był ściśle wykonany, zwłaszcza tej jego części, która odnosi się do Polski.

Francuzi o naszych sukcesach.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) Prasa francuska podnosi ogromne sukcesy Polaków w ostatnich 4 dniach, co dowodzi o doskonałej organizacji armii polskiej, która wszędzie dokonuje wspaniałych operacji dzięki szybkości ruchu i wyższości komendy.

Okrzyk podziwu dla Polski.

Rio Janeiro 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Wybitny mąż stanu Ruibar-bosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram: Z głębi mojej duszy zrywa się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedna ocaliła Europę.

Śympatyje Francji dla Polski.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Rady generalne francuskie uchwaliły wysłać do Polski bohaterskiej i cierpiącej wyrazy głębokiej sympatii w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiany na podobne niebezpieczeństwa, dopomoże wszelkimi siłami do obrony wolności cywilizowanej Europie i do obrony praw zwycięskiej ententy.

Bruksela do Warszawy.

Bruksela, 23 sierpnia.

(PAT.) Havas. Burmistrz miasta zainicjował wysłanie do Warszawy depechy z wyrazami sympatii, w której jednocześnie zaznacza, że naród belgijski pragnie aby rząd belgijski nie stawiał żadnych przeszkód w zaopatrywaniu Polski w walce przeciw bolszewikom.

„Temps” o konieczności portu gdańskiego dla Polski.

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT) Prasa francuska omawiając przyszłe kształtowanie się stosunków zagranicznych polskich po zwycięstwie, podnosi, że Polska ma na zachodzie przeciwników najniebezpieczniejszych i nieprzejednanych. Sojusznicy — pisze „Temps” — powinni sobie przypomnieć i ocenić należycie, co rząd francuski pisał w roku 1754 do swojego reprezentanta w Warszawie: „Miasto Gdańsk jest wzburzone od dłuższego czasu wskutek rozdźwięku między władzami, mieszczaństwem i cechami. Zdaje się, że dotychczas nie zwracano na to dość uwagi, albo też uważano te zamieszki za nie mogące mieć skutki. Tymczasem bardzo jest ważnym poznanie źródła tych niepokojów, jakoteż, czy partyzanci nie są przypadkowo popierani w swoim óporze przez króla pruskiego. Położenie tego miasta, które jest koniecznym dla handlu polskiego, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że król pruski nie może być obojętny na tamtejsze stosunki”. — „Temps” dodaje, że okoliczności się powtarzają i dlatego konieczną jest rzeczą, by Polska miała wolną rękę.

GDANŚCZANIE NARUSZYLI TRAKTAT WERSAŁSKI.

Paryż, 23. sierpnia.

(PAT.) Havas. „Petit Parisien” pisze: Decyzja na mocy której konstytuujące zgromadzenie Gdańskie wezwało Tovera by proklamował neutralność Gdańska i przeszkodził transportowi a-

municji stoi w sprzeczności z art. 104 trakt. wersalskiego, wedle którego Polska ma zastrzeżone używanie wszystkich dróg wodnych i portu gdańskiego bez ograniczenia. Konferencji ambasadorów zostanie przedłożony protest przeciw tej decyzji i przeciw zachowaniu się Towera.

Kwaśna mina prasy niemieckiej po polskich sukcesach.

Lwów, 24. sierpnia.

„Berliner Tageblatt”, jedyny obok „Vorwärts” podaje swym czytelnikom relacje z frontu polskiego, podczas gdy reszta prasy zachowuje się jeszcze z rezerwą co do wiadomości o sukcesach polskiego oręża.

Tylko wiedeński „Wiener Journal” alarmuje swych czytelników ustawicznie wielkimi „sukcesami” armii czerwonej tej treści, jak: „marsz naprzód Rosyan trwa dalej”, lub „Grudziąz i Toruń przed upadkiem”.

„Berliner Tageblatt” ze złe tajonem nie do wolaniem notuje w „Sytuacji”, umieszczonej na czelu numeru, że ostatnie komunikaty z polskiego frontu robią wrażenie, że polskie wojska trzymają jeszcze linie obronne dokoła Warszawy, a w

zwyckim Łochodzie Rosyan nastąpiła cennym (!) przerwa zaś kontrofenzywa na południu uzyskała pewne rezultaty. Jakże będą dalsze wyniki bitwy, trudno przesądzać, ale niewątpliwie, podkreśla „Berliner Tageblatt”, obudzenie się siły oporu armii polskiej, którą uważano za zupełnie zlamaną, było sporą niespodzianką dla dowództwa armii czerwonej. (I dla Niemiec oczywiście! — Przep. Red.).

Jedną charakterystyczną uwagę dodaje do swych uwag „Berliner Tageblatt”: „Nie jest wykluczonem — powiada — że wśród walk Działowo lub inne miasto „kurytarza” zostanie przez Polaków napowrót zdobyte. Dlatego mieszkańcy uczynią dobrze, jakkolwiek radość ich z wyzwolenia z pod polskiego panowania łatwo pojąć. Jeśli nie będą zaraz wywieszać czarno-biało-czerwonych chorągwi. Z niemieckiej strony musi się wszelkiego unikać, aby mogło być uważane za naruszenie traktatu wersalskiego.

Bardzo, jak z tych ostrzeżeń widać, zmiękła była naszym sąsiadom zachodnim. — Nawołują swych współobywateli do ostrożności, czując, że sen o bratersstwie broni niemiecko-rosyjskiej rozwał się bez śladu, wskutek potężnego uderzenia armii polskiej.

Wiedeńska centrala komunistyczna — kierowniczką niem. akcji na Górnym Śląsku!

Rewolucja komunistyczna miała objąć Zagłębie Śląska i Dąbrowy!

Plany te pokrzyżowała samoobrona polska!

Kraków, 23. sierpnia.

(Telef.) (O) „Kurier Ilustrowany” donosi z Warszawy: Informacje, jakie tu nadeszły, rzucają zupełnie nowe światło na zajścia na Górnym Śląsku. Oto Komitet Komunistycznej partii w Dąbrowie Górniczej miał od kilku dni

kontakty z wiedeńskiej centrali komunistycznej nakazy jej swoją organizację z organizacją górnośląskich niemieckich komunistów i przystąpić do większej akcji, której celem byłoby

wywołanie w obu zagłębiach węglowych rewolucji komunistycznej, a następnie ogłoszenie częściowej republiki nad nią terenach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Górnicy-komuniści zaznaczali, że akcja rewolucyjna po usunięciu okupantów koalicyjnych pójdzie dość łatwo, albowiem po stronie rewolucyjnej staną wszyscy robotnicy, zarówno polscy(?) jak i niemieccy, oraz cała niemiecka burżuazja, która

woli bodaj rewolucję komunistyczną, od możliwości oderwania Górnego Śląska od Niemiec.

Dnia 14. bm. odbyło się w Dąbrowie Górniczej posiedzenie głównego Komitetu K. P. R. P. po krótkiej dyskusji postanowiono

przenieść Komitet główny partii do Bytomia.

Przewodniczący głównego Komitetu Karol Nitecki oświadczył, że Komitet centralny „najwyższa władza komunistycznej partii robotniczej polskiej”, mieszczący się w Wiedniu, porozumiał się już z niemieckimi Spartakowcami na Górnym Śląsku w sprawie przeniesienia Komitetu głównego K. P. R. P. do Bytomia i wypracował

Tajne dokumenty roboty niem.

Bytom, 23. sierpnia.

(PAT.) „Oberslesische Grenzzeitung” drukuje w dalszym ciągu tajne dokumenty ministra spraw wewn. do Sicherheitswehry, w których nakazuje, aby sprawozdań nie przysyłała za pośrednictwem komisji koalicyjnej w Opolu, jak to komisja nakazała, tylko aby poufne relacje odsyłała przez poufnych kurierów do specjalnej tajnej stacji pośredniczącej w Opolu w celu doręczenia ich rządowi w Berlinie. W aktach tych jest także mowa o urządzeniu w Gliwicach stacji radiotelegraficznej Sicherheitswehry w celu umożliwienia bezpośredniej komunikacji.

wspólnie z niemieckimi Spartakowcami (Wittig Erich)

program działalności polskich i niemieckich komunistów na Górnym Śląsku.

W poniedziałek, 16. bm. Komitet główny komunistycznej partii w liczbie 4 czy 5 osób przeszedł pod Sosnowcem granicę w stronę Szopienic, mając zamiar

udać się do Bytomia,

gdzie znajduje się okręgowy Komitet grupy Spartakowców, na czele którego stoi wspomniany Wittig Erich.

Już we wtorek rano 17. bm. w kołach robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego mówiono

o planach wybuchnąć na Górnym Śląsku rewolucji komunistycznej.

Na kopalni Renard tamtejsi komuniści opowiadali, iż na Górnym Śląsku polscy i niemieccy komuniści zorganizowali silną akcję, która zdoła wciągnąć do komunistycznej partii cały szereg wojskowych francuskich

(i to rzekomo nie tylko żołnierzy). Komuniści polscy kopalni Renard zapewniali, iż komuniści Górnego Śląska mają pokonać okupantów francuskich i zaprowadzić rządy sowieckie delegatów robotniczych z Górnego Śląska.

rewolucja miała nastąpić pociągnięciem się do Zagłębia Dąbrowskiego,

które rzekomo znajduje się całkowicie w pogotowiu rewolucyjnym.

Samoobrona ludności polskiej Górnego Śląska pokrzyżowała plany komunistów.

REWIZJA W NIEM KOMISYI PLEBISCYT.

Bytom, 23. sierpnia.

(PAT.) Na rozkaz wojskowego komendanta katowickiego francuscy żołnierze przeprowadzili rewizję w biurach niemieckiej komisji plebiscytowej w Katowicach. Zabrano akta, gdyż istnieje podejrzenie, że zaburzenia w Katowicach wywołała ta instytucja przy pomocy bojówek.

PRZYWÓDCY NIEM. W KATOWICACH UKRYWAJĄ SIĘ!

Berlin, 23. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Katowic donoszą, że przywódcy niemieckich związków zawodowych trzymają się w ukryciu, gdyż obawiają, że zostaną aresztowani jako zakładnicy.

SYTUACJA W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

Wrocław, 23. sierpnia.

(PAT.) Wolff. Według informacji półkompetentnych, sytuacja w Katowicach przedstawia się następująco: Francuskie władze okupacyjne okazują od wczoraj szczerą dążenie przywrócenia w sposób niekrwawy porządku i skłonięcia Polaków do wydania broni. Od czasu przybycia pułkownika Caputa szefa sztabu generała Leronda daje się zauważyć widoczna zmiana w zachowaniu się francuskich władz okupacyjnych.

ROZKAZ WYDANIA BRONI.

Katowice, 23. sierpnia.

(PAT.) Wolff. W Mysłowicach ogłoszono rozkaz francuskiego generała, wedle którego w poniedziałek rano ma być wydana wszystka broń Komisya złożona z Francuza, Włocha, Anglika Polaka i Niemca przeprowadzi rewizję domowa

DELEGACJA NIEMIECKA U GEN. GRATIERA.

Katowice, 23. sierpnia.

(PAT.) Tel. Comp. Delegaci Niemców zjawili się w sobotę u generała Gratiera i przedstawili mu życzenia i obawy ludności niemieckiej, domagając się przywrócenia porządku. Wedle doniesienia „Ost. Deutsch. Morgenpost” generał Gratier dał wiążące przyrzeczenie, że rozbrojenie w terenach powstańców będzie przeprowadzone, a stan oblężenia nad Katowicami zostanie zniesiony, skoro tylko nastąpi spokój. Służbę bezpieczeństwa będą sprawować Niemcy i Polacy.

GEN. GRATIER POCZYNIŁ ROBOTNIKOM POLSKIM OBIETNICE.

Bytom, 23. sierpnia.

(PAT.) Sytuacja na G. Śląsku zdaje się uspokajać. Generał Gratier dał robotnikom polskim przyrzeczenie, że Sicherheitswehra zostanie usunięta. Wczoraj została ona ścignięta do koszar, a porządku na miejscu pilnują Francuzi. Robotnikom obiecano, że Katowice wypłacić muszą poszkodowanym przez Niemców Polakom zaliczkę na poczet należności za wyrządzone im szkody przy rozruchach i że urzędnicy niemieccy z poza G. Śląska pochodzący, którzy występują wrogo przeciw Polakom zostaną wydaleny. Wobec tych oświadczeń Polska Samoobrona, która wczoraj pod wieczór opanowała część miasta, zdecydowała się wycofać poza Katowice, gdzie dotąd stoi. Wedle dalszych informacji odbywają się przy udziale władz koalicyjnych pertraktacje między Polakami i Niemcami w sprawie utworzenia miejskiej straży obywatelskiej.

POLSK. SAMOOBRONA OPANOWAŁA GMINY POW. TARNOGÓRSKIEGO.

Bytom, 23. sierpnia.

(PAT.) W niedziele polska samoobrona opanowała prawie w całości gminy powiatu tarnogórskiego z wyjątkiem samego miasta, gdzie jeszcze funkcjonuje Sicherheitswehra pod dozorem Francuzów. Samoobrona postępuje dalej w powiatach Pszczyńskim i Rybnickim. Zachodnia część powiatu bytomskiego, opanowana została w nocy z soboty na niedzielę. O Hajduki (Bismark-Hütte) toczy się krwawa walka ze stratami zabitych i rannych z obu stron. W powiecie Zabrzeckim sytuacja bardzo podniecona. Niemiecka bojówka zdemolowała granatami ręcznymi sklep Polaka Janczaka. Polacy chwycili się środków odwetowych.

Niemcy informują fałszywie Anglików.

Poznań, 23 sierpnia.

(PAT.) Radiodepesza niemiecka z Naven, zredagowana w języku angielskim, a więc przeznaczona dla Anglii, stara się przedstawić zajścia w Katowicach w fałszywym świetle i udowodnić, że Niemcy na G. Śląsku wystąpili zbrojnie przeciw Francuzi i Polakom sprowokowani do tego szykanami ze strony francuskiej i polskiej.

Berlin obawia się utraty Śląska bez plebiscytu!

Berlin, 23. sierpnia.

(Telef.) (m) W tutejszych kołach miarodajnych obawiają się, że koalicya podobnie, jak to się stało z Cieszyńskiem także i w sprawie Górnego Śląska rozstrzygnie wyrokiem Rady Najwyższej bez przeprowadzenia plebiscytu i to w ten sposób

— że odda obszary sporne P. tsoo. Zażegnanie konfliktu w obecnej chwili, zdaje się być — zdaniem kół berlińskich — możliwe tylko przez bezpośrednie rokowania przywódców ludności niemieckiej z gen. Lerocdem, gdyż interwencya rządu niemieckiego jest wykluczona.

OSTRA KAMPANIA PRASY NIEM. PRZECIW FRANCYI.

Lyon, 23. sierpnia.

(PAT.) „Petit Parisien“ podkreśla, że prasa niemiecka prowadzi ostrą kampanię przeciw Francyi, a dzienniki niemieckie publikują fałszywe wiadomości, celem podburzenia ludności przeciw wojskom okupacyjnym.

UZGODNIENIE POLITYKI ANGLII I WŁOCH.

Nauen, 22. sierpnia.

(PAT.) Dziś odbyła się ważna konferencya w Lucernie między Lloydem Georgem a Giolittim. Rzymskie dzienniki pokładają wielką nadzieję w tej konferencyi i spodziewają się, że polityka angielska i włoska co do Rosyi pójdzie po tej samej linii. Millerand ma zamiar spotkać się z Giolittim we wrześniu prawdopodobnie w Aix de Bain.

ZNOWU SPISEK PRZECIW L. GEORGE'OWI.

Wiedeń, 23. sierpnia.

(PAT.) Tel. Comp. donosi z Londynu, że wiedeńskie „Daily Express“, wykryło w Lucernie spisek przeciw Lloydowi George'owi.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 24. sierpnia.

PRASA UKRAINSKA.

(u) Zaobnym kłrem powinna dziś ostrońić swój sztandar redakcyja dziennika ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej „Wpered“.

Pod wpływem chwilkowych tryumfów band bolszewickich, pismo to, zaangażowane zresztą do niedawna moralnie i materialnie w polityce U. N. R., na samą pogłoskę, że szeregi bolszewickie stoja pod Złotymi czy Czyskami, wyrzeka się swoich opiekunów, zdradza sztandar partyjny, i zdąza ku nowej „zutrzence“ w nadziei, że ona i temu zaświeci. Tymczasem zgasa ona, a kierownicy ukr. partyi soc. demokratycznej, mechaj teraz odczytują sobie jeszcze raz spłodzone przez nich w ostatnim tygodniu artykuły wstępne „Wperedu“ i niechaj w nich jak w zwierciadle przejrzą się. Jeżeli urzane podobizny nie podadzą w wątpliwosć ich uczciwosci, niech zostaną; jeżeli okaże się coś przeciwnego, niech wyjadą tam, gdzie od trzech lat kryją się awanturnicy polityczni, żyjący dostatnio z soków tej ziemi, którą chcieli wtrącić w przepaść.

NOWY WULKAN.

(u) „Hrom. Dumka“ zainteresowała się w sam ogas losami Turcyi. W artykule wstępnym, zatytułowanym „Jeszcze jeden wulkan“, straszy świat cały „kapiączką“ w Turcyi, która może wybuchnąć i przewrócić wszystkie plany zwycięskiej ententy. Ładna to rzecz — i jak przystało organowi św. Jura — nawet godna pochwały, bronić Inowierców, bo może się nawrócić, lecz w teraźniejszej sytuacji, można było spodziewać się od pisma, które reprezentuje ogromną większość narodu ukraińskiego w Galicyi, wypowiedzenia się drzeć na temat aktualny, tem bardziej, że pismo to nie przewidując zdaje się wyniku zmagani polsko-bolszewickich, zaczęło wyjawiać swoje do niedawna zakapturzone przekonania, lecz tak zuchrwale czy tak niezgrabnie, że skreśliła je cenzura i przez to odebrała nam możność polemizowania z nimi.

„HROM. DUMKA“ PRZECIW „UKRAINIE“.

(u) Na indeksie nieprzyjaciół uzurpowanego rządu Petruszewicza, zapisała wczoraj „Hrom. Dumka“, urzędowy organ rządu Petlury, „Ukrainie“ pismo wychodzące w Stanisławowie. Wyrok

swój — który na razie nie jest wykonalny — motywuje „Hrom. Dumka“ tem, że pismo to zmieniło w jakims komunikacie nazwę ukraińskiej miejscowości „Żyznomyr“ na „Żyznoniż“ i że nazwało Galicyę wschodnią cudzym krajem i napisało, że wojska ukraińskie znajdują się na cudzym terytorium.

Główny organ św. Jura nie da się przeflagować, to gotowa wybuchnąć nowa wojna domowa, między licznymi rządami ukraińskimi.

Frazes a czyn bolszewicki.

Lwów, 24. sierpnia.

Do rąk jednego z członków naszej redakcyi dostało się kilka odczw polskich, które bolszewicy rozrzucali pomiędzy naszych żołnierzy.

Odczwy te zabawne wprost wrażenie robią na czytelniku, jeśli się je zestawili w chronologicznym porządku.

I tak w pierwszej odczwie wydanej przez wydział pol. N-skiej dywizyj pt.: „Odczwa Wszechrosyjskiego Centralnego Wykonawczego Komitetu Rad robotniczych i włościańskich delegatów do Narodu Polskiego, radzą oni ludności pracującej w Polsce rzucić się w objęcia „Radzińskiej Rosyi“, której obecny rząd nie chce przecież bagnietami rosyjskiej czerwonej armii szczepić na ziemi polskiej komunizmu. Ustrój komunistyczny — czytamy dalej w tej samej odczwie — tam tylko jest możliwy, gdzie obrzyma większość narodu przejęta jest myślą, wznieść go siłami własnemi. Wtedy tylko jest on trwały, ponieważ tylko wtedy komunistyczna polityka może się głęboko zakorzenić w kraju. Komunisti rosyjscy dają obecnie tylko do obrony własnej z emi — (czy pod Warszawą? — Red. „Gaz. Por.“) — swojej pokojowej twórczej pracy, oni nie dają i nie mogą dążyć do prowadzenia gwałtem komunizmu w krajach cudzych. Reformy w Polsce, sto-

sowane do interesów polskich mas pracujących, muszą być tylko przez te masy przeprowadzone.“

Po tej odczwie kończącej się apelem do polskiego proletaryatu, by ten razem z „Radzińską Rosyą“, walczył przeciw wspólnemu wrogowi kapitalistom, rozrzucono drugą odczwę pt. „Róbcie pokój!“ wydaną w Kijowie w lipcu br. przez Komunistów-Polaków.

W odczwie tej autorzy apelują wprost do żołnierzy polskich, by ci porzucili broń i swe stanowiska i masowo przeszli do czerwonej armii, która da sobie nawet radę z murzynami francuskimi, gdyby ich puścili Niemcy (??? — Red. „G. P.“), na pomoc do burżuazyjnej Polski. Rosya Sowiecka zawrze pokój natychmiast z rządem robotniczym w Warszawie.

A gdy i ta odczwa nie odniosła porządane go skutku „Prezes Rew. Wojsk. Rady Trockij“ wydał rozkaz pt. „Oszczędzajcie jeńców!“

W rozkazie tym prezes rewolucyjnej rady rosyjskiej „Radzińskiej republiki“ nakazuje czerwonoarmistom nie znęcać się nad polskim jeńcem, gdyż byłoby to niesprawiedliwe i niegodne dla wojowników Rewolucyi. Jeńcowi polskiemu wyjaśnić potrzeba zbrodnie jego klasy panującej, uświadomić go i stworzyć z niego przyjaciela! „Zemsta nasza — kończy prezes rozkaz — za braci naszych w niewoli powinna ujawnić się w mężnym natarciu na polskich białogwardzistów. Bez względu na boju — szlachetność dla jeńca i ranego nieprzyjaciela, oto hasło robotniczo-włościańskiej Czerwonej Armii.“

Rozkaz ten członkowie armii czerwonej nie zbyt respektowali, bo o tem nieraz mieliśmy sposobność przekonać się.

A że bolszewickie wiadomości z poza frontu miały być prawdziwe, świadczyć o tem miał rzekomy „List do żołnierzy Armii polskich od jeńców polskich“. Rzekomi jeńcy klnąc się na Boga, w liście swym donoszą, że „lepiej się mają obecnie w niewoli, niż na służbie u panów i kapitalistów w Polsce“ i dlatego radzą złączyć się ze swoimi przyjaciółmi przechodząc do nich.

Nestety i ten ostatni argument ogłoszony z początkiem sierpnia br. nie dopisał. Żołnierz, robotnik i włościanin polski nie dali się uwieść agitacyjnej bibule bolszewickiej. Czyrnym bowiem rządu sowieckiego i czerwonej armii zadawały na każdym kroku kłam pięknym frazesom bibuły bolszewickiej.

Uratowała nas nie obca pomoc, tylko własna siła i ofiarność!

Rząd chce być rządem, który zabezpieczy byt państwa!

Przemówienie premiera Witosa w Tarnowie.

Pobyt p. premiera w Krakowie. — Przybycie do Tarnowa. — Reprezentanci miasta i gmin powiatu u prezydenta ministrów. — „Do tej pory Polska była podarunkiem, teraz została wywalczona“ — oświadczył to premier. — Przemówienie p. Witosa na zebraniu P. S. L. — Obraz sytuacji w dniach między 14 a 15 h. m. — „Wczorajszy tchórz dziś stał się bohaterem“. — Krew bohaterów przelana cementuje całość i trwałość Państwa. — Rezolucye wiecu.

Kraków, 23. sierpnia.

(PAT.) W sobotę po południu prezydent ministrów Witos zwiedził w Krakowie koszarę i szpital wojskowy. O godz. 5.30 wieczorem wyjechał p. prezydent ministrów samochodem w towarzysztwie wiceministra robót publ. Dudeka przez Wieliczkę i Pochnię do Wierchosławic. Przy wjeździe do Wieliczki oczekiwała premiera delegacya urzędów za starostą Rożeckim, burmistrzem Ajwasem i marszałkiem powiatu Winterem. Po powitaniu, w czasie którego wręczyła p. prezydentowi ministrów obrzymi bukiet kwiatów pna Ajwasowa, udano się do sali rady powiatowej. Ulice wiodące do gmachu jakoteż plac przed gmachem wypełniony był publicznością, żywo witającą przejeżdżającego prezydenta. W sali rady powiatowej złożył p. prezydentowi ministrów raport o stanie powiatu starosta Rożeck i powitał go w imieniu powiatu. Burmistrz miasta Ajwas podniósł w przemówieniu potrzeby miasta, polecając zyczliwej opiece prezydenta. Imieniem rady powiatowej przemówił marszałek powiatu Winter, przedkla-

dając postulaty powiatu, poczem witali prezydenta dyrektor żupy solnej Baran, kierownik Czapera i prezes kahału Rosenzweig. Na powitanie odpowiedział prezydent ministrów dłuższą przemową, w której zajął stanowisko wobec przedłożonych mu postulatów oraz określił obecne położenie państwa, stwierdzając, że dzięki zgodnemu wysiłkowi całego narodu Polska stanęła dziś mocniej niż kiedykolwiek, bo siły, na których opiera się, wystarczyły. W odpowiedzi na przemówienie zastępcy ludności żydowskiej podkreślił prezydent ministrów, że rząd stoi na stanowisku odnośnych praw wszystkich obywateli, członkowie mniejszości narodowych muszą sobie jednak zdać sprawę, że nie można tylko od rządu wszystko brać, ale gdy państwo wymaga, należy ponieść te wszystkie ofiary, do jakich rząd ich waywa. Serdecznie żegnany wyjechał premier w kierunku Bochni. Mimo spóźnionej pory i deszczu oczekiwała premiera przed budynkiem starostwa licznie zebrana publiczność. Po przyjęciu delegacyi prezydent ministrów udał się o godz. 9 w dalszą podróż.

Tarnów, 23. sierpnia.

(PAT.) W niedzielę przybył do naszego miasta prezydent ministrów Witos w towarzystwie Generalnego Delegata dr. Gałęckiego, szefa sekcji dr. Studzińskiego oraz grona posłów. Gdy po ciąg zajechał na dworzec rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć premiera. Cały peron zapelniony był delegacjami wśród których przeważały delegacje włościan z ziemi tarnowskiej i z em okolicznych. Gdy premier wyszedł z wagonu i przyjął raport od starosty pana Zawistowskiego, przemówiła do premiera p. Kazimiera Zauszanka z Lisiej Góry imieniem kobiet ziemi tarnowskiej, witając go jako syna tej ziemi, któremu naród w chwili dla państwa najcięższej powierzył ster rządów i wręczyła mu po przemówieniu olbrzymi bukiet polnych kwiatów. Imieniem miasta powitał premiera wiceburmistrz Muentz. Następnie imieniem ludności powiatu tarnowskiego był poseł Filip Włodek z Łekawicy, wreszcie powitał premiera zastępca ukraińskiego prezydenta ministrów, który wraz z rządem ukraińskim bawi czasowo w Tarnowie. Z dworca odjechał premier z towarzyszącym mu orszakiem do gmachu starostwa. O godz. 10'15 rozpoczęły się audyencye. — Starosta Zawistowski przedstawił urzędników starostwa i zapewnił go, że urzędnicy zdając sobie sprawę z obowiązków, które w obecnej chwili na nich ciąży i uczynią wszystko, aby apelowi premiera w jego odezwie uczynić zadość. Następnie przyjął premier reprezentantów wojskowości, Rady powiatowej, sądu, prokuratury i rady miejskiej. Wiceburmistrz przedstawił najważniejsze postulaty miasta a w szczególności finansowe i aprowizacyjne, zaś ks. Lubeiski sprawę upaństwowienia seminarium żeńskiego w Tarnowie. Premier odpowiedział że znane mu są dokładnie potrzeby miasta, że wprowadzić w obecnej chwili wysiłki rządu są skierowane wyłącznie ku obronie Państwa, się dołoży starań, by chociażby do czasu przyjsz miastu z pomocą. Następnie przyjął prezydent reprezentantów Głównego Urzędu Zemskiego, dyrektora skarbu, urzędu pocztowego i szkół średnich. — Naczelnik gminy Poręba Radłowa p. Tyrka podkreślił w swoim przemówieniu że naczelnicy gmin wiedzą, iż premierowi nie potrzeba przedstawiać potrzeb powiatu tarnowskiego, gdyż zna on je doskonale i proszą go tylko, aby o tych potrzebach pamiętał. Oświadczył imieniem zebranych, że pójda na rękę rządowi i będą się modlić, aby Matka Boska otaczała go opieką, aby ten chłopski zdrowy rozum doprowadził go ugruntowania Polski ludowej. Wójt Gaden z Rzędza zakończył swoje przemówienie życzeniem, aby ziściły się słowa poety, że „lud kmieci“ dźwignie Polskę swymi plecami. W odpowiedzi na to przemówienie, premier podkreślił, że w chwili gdy tworzył się obecny rząd, zadawano sobie pytanie, czy nie stanie się coś, co by zwichnęło byt Państwa. Stronnictwa sejmowe przysły do przekonania, że dla zabezpieczenia bytu Państwa trzeba do pracy powołać lud i chłopów postawić na czele rządu. Wybór padł na mnie — mówił premier — przypisywano mi z wku stron mylnie, że dążyłem do władzy. Nie chciałem nigdy sięgać po najwyższą władzę, ale gdy Państwo znalazło się w niebezpieczeństwie, musiałem uleść naciskowi i zgodziłem się objąć urząd, do którego czułem się najmniej ukwalifikowanym. — Wszyscy zadawali sobie pytanie czy lud dopisze, bo była w narodzie wiara, że jeżeli dopisze w krytycznej chwili, to Państwo będzie uratowane. Ośmieliłem się wtedy na radze ministrów oświadczyć, że dopisze i wydałem wezwanie do ludu. Odezwa moja odbiła się szerokim echem przez wszystkie w zachodniej Małopolsce. Jeżeli chcemy, aby Polska była naprawdę ludowa, to musimy dać Państwu to, czego mu potrzeba, to nie wolno nam na Państwo szczędzić żadnych ofiar. Dziś możemy powiedzieć, że Polska uniknęła największego niebezpieczeństwa. Jeżeli jesteście dumni, że w tej chwili na czele rządu stoi ktoś z was, wiedzieć, że nie mnie, ale nieszczęśliwej Polsce samej udało się uchronić od zguby. Następnie przyjął premier radę PSL. ziemi tarnowskiej z profesorem Rymarem na czele. W odpowiedzi na powitanie, wyraził prezydent zadowolenie, że w krytycznym momencie lud nie zawiodł i że możemy teraz patrzeć z dumą na powstałą o

własnych siłach Polskę. Do tej pory Polska była podarunkiem, teraz została wywalczona. Fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla Państwa. W dalszym ciągu przyjął premier okręgowe Tow. Rol. i reprezentacje ziemian tarnowskich, którzy zakomunikowali premierowi, że ziemianie, prócz dostarczania ochotnika, złożyli dobrowolny dar 2.000.000 marek na cele obrony Państwa. Dalej zjawily się delegacje narodowej partii robotniczej, związków zawodowych, deputacje z Grybowa, Dąbrowy, Radłowa i Wojnicza, gmina izraelska i reprezentanci wszystkich stronnictw żydowskich, rada ludowa powiatu tarnobrzesckiego i mieleckiego, naczelnicy gmin powiatu bocheńskiego, reprezentanci stronnictwa PSL. z Ameryki inwalidzi itd., oraz bardzo wiele osób z prośbami osobistymi.

W przerwie między audyencyami udał się prezydent na odbywające się tam w tym czasie zgromadzenie członków P. S. L. z kilku powiatów przy udziale z górą 20.000 ludzi, gdzie powitany orwacyjnie przemówił do zebranych z balkonu domu, w którym mieści się sekretaryat P. S. L. w następujące słowa: Szanowni Zebrani. W dniach między 14 a 16 sierpnia br. przed bramami Warszawy odezwał się huk armat. Mogło to zwiastować narodowi albo niewolę albo wyzwolenie. Na kilkanaście kilometrów od Warszawy stanęły armie rosyjskie, które dostały nakaz zajęcia w nocy z 14 na 15 brn. Warszawy. Wewnątrz stolicy ludzie, którzy pozostawali w służbie wroga, mieli nakaz aresztowania rządu i ogłoszenia rządu sowieckiego. (Okrzyki: hańba im, już wiszą). Woła narodu i stronnictw reprezentowanych w Sejmie powołała w mojej osobie lud aby poświęcił w tej chwili wszystko co posiada aby unieścić plany wrogów przygotowane i bliskie wykonania. Na podobnym jak dziś stoje balkonie o godz. 12-tej w pamiętnym w historii polskiej dniu 14 sierpnia, patrzyłem w ulice stolicy i badałem nastroj. Zdawało mi się, że stolica nie czuje grozy niebezpieczeństwa, nie czuje w sobie siły aby wiszącą katastrofę usunąć i natężdowi się przeciwstawić. Wojska rosyjskie bez wielkich trudności osiągnęły pierwsze linie obronne Warszawy. Na drugiej linii znalazły się dzieci tej ziemi, znalazł się pułk tarnowski, który pod silnym naporem zmuszony był się cofnąć. Wojska polskie cofające się od paru tygodni, pędzone paręset kilometrów, bte, niezaradne, wapiące, miały bronić Warszawy. Byłem między tymi wojskami i ujrzałem, że nie liczba, nie masa, ale świadomość, że się walczy o dobrą sprawę, że męstwo i wiara mogą zmienić położenie. Ci, którzy byli pędzeni przez holotę, bo tak trzeba powiedzieć, gdy mowa o armii bolszewickiej, rozumieeli, że niebezpieczeństwo zawisło nad Państwem, nad narodem, nad calością. Byłem świadkiem, że żołnierz, który zwątpił, żołnierz nagi, bosy, ale o gorącym sercu polskim będzie się czuł odpowiedzialnym za Państwo, poczuł się panem swojej ziemi, zrozumiał swoje posłannictwo. Trzeba było widzieć żołnierzy z pułku, który został za karę rozwiązany, aby się przekonać, że wczorajsi tchorze stał się bohaterami. Na kilka kilometrów od pierwszej linii tworzyły się trzecie okopy. Murem stanęli w nich chłop, robotnicy, stanęli żołnierze polscy. W oczach naszych dokonała się niesłychana przemiana. Żołnierz stanął, zarył się stopą w plach mazowiecki i uratował Warszawę. Przyjaciele. Sojusznicy nasi wielkie potęgi zachodu wątpily w nas i jeden z dyplomatów rzucił mi pytanie, które bilo w twarz, paliło wstydem, pytanie, na które nie było właściwie odpowiedzi: Czy Polacy chcą bronić swej niepodległości, czy do obrony są zdolni. Pytanie to skierował ów dyplomata do mnie jako do kierownika rządu.

Należało dać odpowiedź, ale dać ją czynem. Nie wiem, czy Polska będzie jeszcze przeżywać taką chwilę. Gdy jednak patrzę na to, co się stało, widzę, że naród dał odpowiedź. Drugie pytanie, jakie ów dyplomata skierował do mnie brzmiało: Ciebie, przedstawicielu ludu postawionego na czele rządu pytam, czy lud, czy robotnicy, czy inteligencja pracująca jest na tyle polska, aby odpowiedzieć zadaniu. Moją odpowiedzią była wiara i wyzwanie ludu do spełnienia obowiązków wobec

Ojczyzny i stała się rzecz nieoczekiwana. W chwili rozstrzygającej, w momencie największego niepokoju, gdy atakował wróg nienawistny, gdy Warszawa stała otworem, gdy z Moskwy wyszło hasło aresztowania rządu, uderzyły pierwsze kulki na wroga. Była to chwila w której cały naród zrozumiał, że broniąc Warszawy, broni niepodległości państwa, broni własnego bytu. Przeżyliśmy kilka dni brzemienne w wypadki, przeżyliśmy kawał historii polskiej. W ciężkich dniach smutku, kiedy przed narodem stanęło groźne: być albo nie być odpowiedź nasza poszła tylko w tym kierunku: być. Rząd zażądał od Was ofiar i to ofiar wielkich, bo ofiar mienia i krwi. Skoro o tem mowa, stwierdzić muszę, że rząd nie myśli głaskać nikogo, rząd myśli rozkazywać. Rząd nie chce być despotycznym, jest i będzie rządem demokratycznym, ale chce być przede wszystkim rządem, który zabezpieczy byt Państwa. (Brawa).

Jesteśmy świadkami, niebywałego w dziejach zwycięstwa. Nie wolno jednak spocząć na laurach. Odrzuciliśmy niebezpieczeństwo naszej zaguby, ale wróg pcha się jeszcze ciągle w nasze dziedziny. To co było największym zwycięstwem w tej wojnie, to było odnalezienie siebie i własnych sił przez naród. I na tem budowałem. Czy za parę tygodni będzie można stanąć przed wami Polska uratowana tego nie wiem, ale wiem to, że jeżeli wysiłek narodu pójdzie dalej, jak dotąd, to zwycięstwo Polski jest zapewnione. Zaznaczyć muszę, że chwilowe zajęcie części Galicji wschodniej, okrażenie Lwowa i postępy hord bolszewickich balamuconych przez agitacje, podnieconych obietnicą mordy i korzyści, to rzeczy przykre, ale zostaną w krótkim czasie zlikwidowane. Nie frazesoży, nie wiecowe gadanie, ale wiara jedyną, zdolność do ofiar i zgodny wysiłek całego narodu sprawiły, że Polska, która przed kilku dniami była rządem przepaścią, stąd dziś pewna siebie.

Ratowanie niepodległości bytu państwowego i przyszłości narodu ze strony całego narodu było tak wydatne, że nie potrzebowaliśmy niczyjej pomocy. Wiadzę, że za dni parę nasz byt będzie uratowany i z dumą stwierdzam, że uratowane będzie nie, obcą ręką, ale głą ofiarnością narodu. To daje nam zadośćuczynienie. Myśmy wolność i niepodległość odzyskali tani. Sa narody, a w pierwszym rzędzie bohaterska Francya, która wolność swą okupily potokami krwi. Francya w obronie swej niepodległości straciła 5.000.000 ludzi, myśmy teraz w ostatnich tygodniach okupili nasz wolność. Krew bohatersko przelana w walkach z bolszewickim najazdem, cementuje trwałość i calosc Państwa. Przeżywamy chwile wielkie. Na czele rządu postawiono chłopca, przez co stwierdzono, że Państwo na ludzie się opiera. Okres ten zapisze historia na jasnych kartach, jeżeli do końca wytrwamy, jeżeli do końca nie stracimy wiary w siebie, jeżeli dalej ohotnie składać będziemy ofiary, jakich Ojczyzna zażąda (burzliwe oklaski i okrzyki: Niech żyje Witos!).

Gdy przebrzmiały oklaski dr. Rymar odczytał zgłoszone rezolucye, które wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono. Rezolucye te brzmią:

I. zebrani na wiecu w Tarnowie włościanie ziemi tarnowskiej i ziem okolicznych, dając wyraz najwyższej radości z powodu powierzenia w chwili dla Państwa najcięższej kierownictwa rządu trybunowi ludu polskiego, posłowi naszej ziemi Wincentemu Witosowi ślubują uroczystie, że stać będą zawsze wiernie i karnie przy nim i jego rządzie, gotowi do złożenia wszelkich ofiar, jakich rząd zażąda, aby prezesowi ministrów, — który jest kością z naszych kości i krwią z naszej krwi skupieniem wszystkich sił ukatwić wyprowadzenie Ojczyzny z odmetu, burz do przystani pokoju i ugruntowanie mocnej i szczęśliwej Polski ludowej.

II. zebrani wyrażają hołd bohaterskiej armii polskiej i naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz rycerskim synom szlacheckiej Francji, których współdziałanie ułatwiło naszej armii rozbięcie bolszewickiego najazdu. Wreszcie uchwalono rezolucję zwracającą się do prezyd. ministrów z prośbą, aby spowodował rewizję deczyni ambasadatorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Po południu zwiedził prezydent Koszary ka-

waleryi i szpital wojskowy. — W koszarach rozmawiał z żołnierzami, wypytując o osobiste stosunki. Wieczorem opuścił premier Tarnów i zegnany entuzjastycznie odjechał w kierunku Krakowa, skąd w poniedziałek wieczór wraca do Warszawy.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

- Wtorek, 24 sierpnia „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach.
- Środa, 25 sierpnia „Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach po raz drugi.
- Czwartek, 26 sierpnia „Faust“, opera w 5 aktach.
- Piątek, 27 sierpnia „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.
- Sobota, 28 sierpnia „Pomysł panny Franciszki“ komedia w 4 aktach.
- Niedziela, 29 sierpnia „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, opera.
- Poniedziałek, 30 sierpnia „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach.
- Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

Chochlik w Co'ose m. Zaplanie nowy program 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach“ i „Idjota“, nowo zaplanowane sily solowe i Bioskop. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 1501

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałeczki wyjechał wczoraj do Żółkwi.

Nowy dowódca frontu południowego. Jak doniosła urzędowa „Gazeta Lwowska“ dowództwo frontu południowego z rozkazu Naczelnego Dowództwa objął generał-porucznik hr. Lamezan-Salins. Gen. hr. Lamezan-Salins znany jest dobrze społeczeństwu naszego grodu, gdzie jako dowódca okręgu generalnego Lwów zapisał się swą działalnością bardzo mile w pamięci jego mieszkańców. Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, przy sposobności tej zmiany personalnej, że obecny dowódca frontu południowego, który zawsze okazywał wielkie zrozumienie dla ciężkich zadań prasy w chwili obecnej, zechce przyczynić się do niejednokrotnie już wyrażonego przez wszystkie pisma lwowskie żądania wydawania komunikatów z naszego odcinka. Jak wiadomo bowiem dotychczasowe dowództwo pomimo usilnych zabiegów ze strony całej niemal prasy lwowskiej zachowywało w tym względzie zupełne milczenie.

Z tajemnic cenzury lwowskiej. Depesza PAT-u a więc półoficyjalnego źródła, cenzurowanego w Warszawie, podaje informacje, kończąca się następującymi słowami: „Na północy wszystkie wojska czerwone, którym nie udało się cofnąć na wschód od Wsły zostały otoczone i wzięte do niewoli“. Z tekstu tego zdania wzięty cytat uznala Cenzura lwowska — za niedopuszczalną, jako trzyszpaltowy nagłówek. Dlaczego? Pozostanie niezbadaną tajemnicą lwowskiej Cenzury, która w mało uprzejmej formie wyrażenia odmawia, stojąc zdaje się na stanowisku: Roma locuta... Czyżby szło tylko o pokazanie władzy cenzorskiej głowka?

O wykaz pracowników dziennikarskich. W związku z pismem ministra spraw wojskowych w przedmiocie prasy codziennej, syndykat dziennikarzy warszawskich, prosi syndykaty dziennikarzy wo lwowie, Krakowie, Poznaniu i Redakcye Pism prowincjonalnych o śpieszne przysłanie wykazu współpracowników Redakcya, administracyjnych i technicznych, zajętych stale w pismach codziennych.

Dzienniki francuskie podają dosłownie oświadczenie generała Weyganda, złożone w Warszawie wobec przedstawiciela prasy francuskiej w sprawie wspaniałego zwycięstwa polskiego i jego nieobliczalnych następstw tak dla sytuacji międzynarodynarodowej jak i dla stanowiska Niemiec.

† S. p. pułk. Adam Jaroszewski. W dniu 14 lipca b. r., kryjąc odwrót swej brygady padł pod kulami band chłopskich śp. Adam Jaroszewski, dowódca 37 pp. Od pierwszych dni listopada 1918 r., jako dowódca przemyskiego pułku, brał udział we wszystkich walkach pod Przemyślem, Chyrowem, Gródkiem Jag., uzyskując sobie nale-

żne u dowódców uznanie. Najwyższe pochwały spłynęły na niego po świetnie udanych kontratakach nad Berezyną. W lipcu objął dowództwo brygady i na tym posterunku napadnięty w nocy przez chłopów zginął ze swym adiutantem kapitanem Rudzkim i szoferem. Cześć jego pamięci.

† Sp. Henryk Schmitt, starszy inżynier polskich kolei żelaznych, ochotnik inżynier grupy fortyfikacyjnej Wojsk Polskich, padł ofiarą epidemii w służbie dla Ojczyzny w dniu 15 bm. w 28 roku życia. Pogrzeb odbył się w Warszawie w dniu 19. bm. Zmarły był synem śp. Mieczysława Schmitta redaktora „Dziennika Polskiego“ i dyrektora teatru miejskiego we Lwowie. Cześć Jego pamięci.

Paraska Akademia nauk politycznych i moralnych przyznała nagrodę Karolowi Lutostańskiemu, prof. Uniwersytetu warszawskiego za pracę o rozbiorach Polski zawierającą zbiór ważnych dokumentów politycznych.

Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie donosi: Z dniem 23 bm. prowadzi się przy pociągu Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17 05) wagon dla bezpośredniej komunikacji Lwów-Krynica (przez Tarnów).

(x) Ofiary bolszewickiej wojny. Z Pikułow c. powiat Lwów, przywieziono wczoraj do tut. szpitala państwowego 11 letniego Piotra Machucha i 35 letniego Mikołaja Bodnara. Powyżsi ranieni zostali w lewe nogi odłamkami bolszewickich granatów.

(x) Ofiary wojny bolszewickiej. W Bilce królewskiej, powiat Lwów, podczas walki z bolszewikami został raniony w swym domu tamtejszy gospodarz Jan Wojdyła, liczący 47 lat, w prawy bok odłamkiem bolszewickiego granatu. — W Jaryczowie nowym, powiat Lwów w pątek strzełił żołnierz bolszewicki do tamtejszego mieszkańca 50 letniego Włosa Htza, w chwili gdy ten stanął w obronie zagrożonego swego mienia. Kula karabinowa ugrzęzła w brzuchu, Htza i Wojdyłę przywieziono wczoraj do tut. szpitala państwowego.

(u) Za długi język. W sobotę aresztowano we Lwowie Józefa Procka, właściciela fabryki ślusarskiej, pod zarzutem gwałtu publicznego i szerzenia niepokojących wieści. Groził on pewnemu oficerowi Wojsk Polskich, z którym miał spór o talem mieszkania że „już nie długo waszego panowania“ mając widocznie na myśli zbliżających się wówczas pod Lwów bolszewików, których on był zwolennikiem.

(—) Chciwa wrażeń. Sprzykrzywszy sobie spokojne i ciche życie małżeńskie, chciwa wrażeń 26-letnia Krystyna Kos, żona funkcjonariusza kolejowego, zamieszkała przy ul. Pilarów 42, opuściła przedwczoraj dom i męża swego, wyjeżdżając ze Lwowa ze swoim adoratorem. Przed wyjazdem jednak zabrała rzeczy mężowi i 400 mk. gotówką. Zrozpaczony mąż zwrócił się wczoraj do policji z prośbą o pomoc w wyszukaniu niewiernej żony.

(—) Niepoprawny bandyta. Władysław Komarzyński, znany bandyta z Bogdanówki, o którym przed kilku miesiącami wspominaliśmy, został wypuszczony za kaucyją z więzienia śledczego, gdzie siedział za przebiecie kolejarza i inne zbrodnie. Przed 5 dniami bandyta ów strzelał z rewolweru w ogrodzie swym do chłopca, który zbierał w trawie leżące owoce. Chłopiec ów został raniony w nogę. Na ogłos strzałów zbiegli się żołnierze w pobliżu zalogujący i odebrali bandycie broń. Bandyta z tego powodu odgrażał się żołnierzom, więc ci odprowadzili go do sądu wojskowego, gdzie też złożyli odebrany rewolwer. Z chwilą aresztowania bandyty znów przedmieście gródeckie odetchnie.

(—) Ognię sztuczne. Dwóch braci, 9-letni Marian, i 11-letni Stanisław Treszczyszyn posiadając proch strzelniczy, chcieli się popisać przed swymi rówieśnikami z ul. Stromej „fajerwerkami“. Skutki popisu były fatalne, gdyż zapalony proch wybuchnąc, poparzył i zeszpecił im twarz. „Pyrotechnikom“ pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

(—) Odzyskana chustka. Regina Fried zamieszkała przy ul. Gródeckiej 1 71, pożyczyla swaj sładze Lei chustkę turecką wartości 2000 Mk. W ulicy Zygmuntowskiej jakiś mężczyzna sdał z Lei chustkę i zbiegł z łupem. Wczoraj

na pl. Teodora siostra Friedowej poznała n. Annie Galasowej, żonie majstra szewskiego, chustkę swej siostry i przytrzymała ją, oddając w ręce policyanta. Na policyi Galasowa zeznała, że zakwestyonowaną chustkę kupiła za 300 Mk. od nieznanego młodego mężczyzny. Chustkę narzie odebrano Galasowej i zdeponowano na policję.

(—) Znaczniksza kradzież. Do zamkniętego mieszkania Rozalii Geronowicz przy ul. Wincentego Pola 12, włamali się wczoraj przedpołudniem dotychczas niewyśledzeni złodzieje i skradli garderobę wartości 22.200 mk. Kradzieży nikt nie zauważył.

(—) Znaczenie banknotów polskich. Coraz częściej spostrzedz można w obiegu banknoty polskie zaopatrzone odciskami pieczęci różnych firm. Niektóre firmy rozmyślnie wybijają swe pieczętiki ze szczególniejszym upodobaniem na twarzach osób, któremi są ozdobione banknoty. Za takie wybryki władze bezwarunkowo powinny karać sprawców.

(—) Nowy rozsądnik chorób zakaźnych. Przeciwdziałając chorobom zakaźnym tut. urząd zdrowia zmobilizował we Lwowie całą armię, która już od dłuższego czasu walczy z tą plagą. Jak zaś wygląda owa walka niektórych oddziałów tej armii może posłużyć następujący fakt: W ulicy Franciszkańskiej niedaleko narożnej studni leży spokojnie na ulicy od trzech tygodni kupa śmiecia, która z dniem każdym rośnie w objętości. Doszło do tego, że w dzień stocznie już nie przez ul. Franciszkańską, ale nawet przez główną, Łyczakowską, przejść nie można, by nie narazić się kataru. Robactwo, jakie się rozlało z tego rozsądnika chorób zakaźnych po chodniku i murach pobliskich kamienic uzupełnia ten smutny obraz gospodarki magistrackiej. O jakże piękne, wobec powyższego faktu, wygadają różnel zarządzenia sanitarno, dotyczące walki z chorobami zakaźnymi.

EKONOMISTA.
Kursa giełdy lwowskiej.
Lwów, 23 sierpnia.
Waluta markowa.

I. Akcje bankowe za sztukę łączais z kuponem bieżącym.

	Wart. nom.	Ostat. dywid. Korony	Placę	Żądają	Transak
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370—	—	—
Bank małopolski	400	32	550—	—	—
Bank hipoteczny galic.	400	28	58—	—	—
Bank hipot. ziemelny	400	24	340—	—	—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385—	—	—

II. Akcje Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	60	850—	—	—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabr. cementu „Portland Szcakowa“	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicya“	400	100	15000—	—	—
Tow. akc. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. akc. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	14 28	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1100—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. „Sierza“	200	8	750—	—	—
Gal. Zakł. górn. Sierza	200	—	1450—	—	—
Tow. akc. Zieloniewski	200	28	1400—	—	—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla ham. 4 i pół pro.	88—	90—	—	—
Bank hip. gal. 4 i pół pro.	88—	90—	—	—
Bank hip. gal. 4 pro.	83—	85—	—	—
Bank hip. ziemel. 4 i pół pro.	92—	94—	—	—
Bank kraj. gal. 4 i pół pro.	94—	96—	—	—
Bank kraj. gal. 4 pro.	90—	92—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół pro.	94—	96—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pro.	88—	90—	—	—
Bank kred. ziem. 4 i pół pro.	88—	90—	—	—

Obłgi za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Komen. Banku kraj. 4 i pół pro.	86—	88—	—	—
Komen. Banku kraj. 4 pro.	81—	83—	—	—
Kolejka lokal. Banku kraj. 4 pro.	78—	80—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pro.	80—	82—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pro.	80—	82—	—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pro.	80—	82—	—	—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pro. (szkol.)	82—	84—	—	—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pro.	84—	86—	—	—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pro.	86—	88—	—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	80—	82—	—	—

